

8574 J
Kb

L.dr. 636.

Traktat Pokojowy, podpisany w Rydze dnia 18.marca 1921.r. ustalił między Rzeczypospolitą Polską, a Republikami sowieckimi Rosją, Białorusią i Ukrainą granicę, którą stanowi linja, opisana podług mapy rosyjskiej t.zw.10-ciowiorstówki, w art.II.Traktatu, linja ta posiada dwojaki charakter.W mniejszej swej części biegnie wzdłuż rzek,w większej kierunku jej został oznaczony przez wymienienie miejscowosci,które pozostały bądź po polskiej,bądź po sowieckiej stronie.Tam, gdzie linja biegnie wzdłuż rzek,ustalenie jej w naturze nie przedstawia wielkich trudności,natomiast tam, gdzie biegnie ona pomiędzy wymienionymi w Traktacie miejscowościami, sprawa przedstawia się w sposób bardzo skomplikowany. Chodzi o to, że między wymienionymi w Traktacie miejscowościami, mającymi należeć bądź do jednej, bądź do drugiej strony, istnieje dość szeroki pas, który jest sporny i który należy podzielić między sąsiadujące państwa według zasad, ustalonych Traktatem i Protokółem Dodatkowym w przedmiocie jego wykonania z 24.lutego 1921. Przy konfrontowaniu mapy traktatowej z rzeczywistością pokazało się że w olbrzymiej liczbie wypadków pierwsza nie odpowiada drugiej. Mapa 10-ciowiorstowa okazała się w wielu wypadkach przestarzałą i nawet wręcz fałszywą.Gdzieniegdzie, jak np, na Polesiu,nawet na szczegółowej 3-wiorstowej mapie, siatka geograficzna jest w wielu wypadkach błędna.Mnóstwo miejscowosci, przez które musi przebiegać granica, wcale na niej nie ma, położenie innych jest podane błędnie, wreszcie należy podnieść, że skutkiem stołypinowskiej reformy rolnej bardzo dużo wsi w pasie granicznym przeszło na tak zw.chutory, co najzupełniej zmieniło konfigurację osiedli ludzkich.

Wskutek tych przyczyn Komisja Graniczna rozpoczynając swe prace w końcu czerwca 1921.r.natknęła się odrazu na trudności, z którymi nie mają do czynienia Komisje, wytykające linje graniczne na zachodzie, gdzie istnieją szczegółowe i jednocześnie bardzo dokładne mapy, nadto zaś plany katastralne wszystkich posiadłości ziemskich.Skutkiem niedokładności map i braku planów katastralnych Komisja Graniczna musiała przystąpić przede wszystkim do zebrania materiału na podstawie którego można byłoby ułożyć

szczegółową mapę linii granicznej wraz z oznaczeniem granic wszystkich posiadłości ziemskich. To ostatnie było konieczne ponieważ Traktat ustala zasadę, że, gdy granica określona jest przy pomocy wyrażenia "pozostawiając daną wieś po czyjejs stronie", należy wieś tę pozostawić po danej stronie granicy wraz ze wszystkimi gruntami, jakie do niej należały do czasu objęcia danego terenu przez Polskę, unikając pozostawiania szachownic.

Otóż pierwszym zadaniem Mieszanej Komisji Granicznej po jej zorganizowaniu się i wykonieniu 4-ch Podkomisji /Połocko-Wilejskiej, Mińsko-Nieswieskiej, Poleskiej i Wołyńskiej/ było tak zw. przeprowadzenie wywiadu, t.j. zebranie planów i map lokalnych oraz wszelkiego rodzaju materiału dla ułożenia takiej mapy, która by ściśle odpowiadała rzeczywistości i unaoczniała szczegółowo stosunki własnościowe w całym pasie granicznym, Gromadzenie tego materiału musiało się odbywać wspólnie przez stronę polską i sowiecką, przyczem praca ta okazała się bardzo żmudną i długotrwałą ponieważ w wielu wypadkach wcale nie znaleziono planów miejscowych i trzeba było je tworzyć na nowo. W trakcie tej roboty, przeprowadzanej głównie przez stronę polską ze względu na mały udział sowieckiej, która nie dostarczała prawie żadnego materiału, pokazało się, że gdzieś tam poczyniono odkrycia geograficzne. Tak np. na Polesiu na obszarze mniej więcej 30 km. kw., oznaczonym na mapie jako błota nie zamieszkałe, stwierdzono do 1000 osiedli ludzkich i całą sieć dróg. Zebranie tego materiału w pasie granicznym posiada wartość nie tylko dorazną dla celów praktycznych przeprowadzenia granicy, ale również i na przyszłość, - strategiczną-ekonomiczną itd.

W chwili obecnej wywiad ten został przeprowadzony na całej linii granicznej od Dzwiny do Zbrucza t.j. na około 1000 km. Na podstawie tego materiału ułożono szczegółowe mapy posiadłości ziemskich na wszystkich odcinkach granicznych. Prace te należy uważać za wymagającą największego wysiłku, nastroczającą najwięcej trudności.

W miarę tego, jak przeprowadzano powyższy wywiad, który dostarczył materiału do ostatecznego wytyczenia granicy, ^{przy} następowało do jej politycznego ustalenia.

Poszczególne Podkomisje z każdej strony wysuwały swoje propozycje, nad którymi odbywały się nieraz bardzo długotrwałe dyskusje, gdyż niedostatecznie ściśle określenie przebiegu granicy i nie wymienienie w Traktacie mnóstwa miejscowości z pasa granicznego pozwalało każdej ze stron na dowolną interpretację opisaną w Traktacie linii granicznej. Ponieważ Traktat wraz z Protokołem Dodatkowym wysuwa zasadę, że w wypadkach, gdy granica oznaczona została liniami bliżej nieokreślonymi i brak jest dokładnych wskazówek, należy przy wyznaczaniu jej w terenie brać pod uwagę lokalne potrzeby gospodarcze oraz przynależność etnograficzną, przeto Podkomisje każda bronią swojego projektu, wysuwały względy charakteru ekonomiczno-etnograficznego, które przez stronę przeciwną były kwestjonowane i zwalczane.

Dla sprawdzenia ważkości argumentów każdej ze stron potrzebne były wyjazdy dla stwierdzenia przytaczanych faktów na miejscu. Strona polska znalazła się w tem nieszczęśliwym położeniu, że skutkiem sztuczności wytkniętej w Rydze granicy, wielkie mnóstwo osiedli polskich znalazło się tuż przy samej granicy, wobec czego Podkomisje polskie usiłowały zawsze szukać środków ratowania dla Polski tych miejscowości. Tembardziej, że cała ludność pasa granicznego, zagrożonego wcieleniem do państw sowieckich, zwracała się z mnóstwem petycji i próśb błagałnych o przyłączenie do Polski.

Spory te w Podkomisjach najczęściej nie doprowadzały, pomimo swej długotrwałości do pomyślnych wyników. Należy dodać, że polska strona, chcąc ratować ciężącą do Polski ziemię, musiała zająć się wyszukaniem takich ekwiwalentów, któreby mogły być dane, na wymianę za odstępienie przez stronę sowiecką polskie wsie i zascianki. Spory nad tem przeciągały się i najczęściej Podkomisje nie dochodziły do żadnych pozytywnych wniosków, przekazując ostateczne załatwienie spraw spornych Komisji Głównej, która zjeżdżała do siedziby Podkomisji i rozstrzygała sprawę.

W tym celu została w Komisji Głównej wyłoniona Mieszana Podkomisja Terytorjalna, która przygotowywała materiał. Na podstawie tego materiału obie strony Komisji Głównej dochodziły do pewnych wniosków, które następnie uzgadniano. W większości wypadków taka interwencja Komisji Głównej sprawę załatwiała. Jednakże

były wypadki, kiedy, pomimo usiłowań, nie można było dojść do ostatecznej zgody. Przedewszystkiem dokończyło się to na tych odcinkach granicy, gdzie linja jej szła wzdłuż rzek i gdzie wytworzyła się taka sytuacja, że ludność wsi, przyznanych Polsce posiadająca zabudowania mieszkalne po stronie polskiej, traciła grunta orne, i łąki, znajdujące się po drugiej stronie rzek, a więc odchodzące do państw sowieckich. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności za nieobliczalne straty zrujnowanej ludności miejscowej, Delegacja Polska usiłowała zmienić w tych wypadkach /na Skuczy, Korczyku, Wiązówce itd/ bieg linii granicznej. Ponieważ zaś strona rosyjska oświadczała że to przekracza zakres jej kompetencji, przeto Delegacja Polska skierowała tę sprawę na drogę dyplomatyczną, co tembardziej było konieczne, że ludność miejscowa, zagrożona w swem istnieniu ekonomicznem, zajęła postawę niepozostawiającą żadnej wątpliwości, że będzie się ona przeciwstawiała siłą w ustawieniu skupów granicznych i istotnie próby tego w paru miejscowościach zachodziły. Dla ostatecznego załatwienia tych spornych kwestji Delegacja Polska udała się wraz z Delegacją Ros, Ukr. Białoruską w styczniu r.b. do Moskwy gdzie sprawy te - przedewszystkiem linii granicznej nad Skuczą i Korczykiem - zostały przedstawione rosyjskiemu Komisarjатовi Spraw Zagranicznych. Niestety, zabiegi te dały znikome rezultaty. Oporu strony rosyjskiej nie udało się przekonać.

W obecnej chwili praca politycznego ustalenia granicy dobiega końca. Przeważająca część kwestji spornych została już załatwiona. Obecnie najtrudniejszym szkopułem do zwalczenia są drobne odcinki przy stacjach kolejowych /Zahacie-Orzechowo, Kłosowo/ oraz kwestje paru wsi polskich na samym pograniczu. /Swerynowo, Budki Wojtkowickie itd./ W każdym razie ostateczne polityczne ustalenie granicy bedzie zakończone w ciągu marca b.r.

Z tym momentem można będzie stwierdzić że najtrudniejsza część pracy granicznej została doprowadzona do końca. Reszta pracy posiada już charakter przeważnie techniczny, a kontrowersje, mogące wyniknąć przy ostatecznym zaślupianiu granicy przy scinaniu kątów poszczególnych posiadłości i przy wymianie

drobnych ekwiwalentów nie będą już posiadały charakteru poważniejszego.

Prace graniczne rozpoczęte zostały jednoczenie na trzech odcinkach, w trzech Podkomisji - Połocko-Wilejskiej, Mińsko Nieswieskiej, i Wołyńskiej. Prace na odcinku Poleskiem ze względów klimatycznych podjęto znacznie później. Co się tyczy odcinka Zbrucza, to, ponieważ linja graniczna odpowiada tam dawnej granicy państwowej między Austrią i Rosją, skutkiem czego nie potrzeba tam ani gromadzić szczegółowych planów posiadłości, ani toczyć sporów co do politycznego ustalenia granicy, przeto Komisja Graniczna nie tworzyła specjalnej Podkomisji dla tego odcinka, licząc na to, że tę podkomisję, która pierwsza zakończy prace, można będzie w znacznie uszczuplonym składzie, przerzucić na odcinek Zbrucza dla skontrolowania obecnej sytuacji i dla ponownego zaskupienia.

Ponieważ na poszczególnych odcinkach przeprowadzanie wywiadu i polityczne ustalanie granicy szło, skutkiem przyczyn lokalnych i warunków klimatycznych, w rozmaitym tempie, przeto w zależności od tego można było przystąpić w rozmaitym stopniu do dalszych prac granicznych, - t.j. do obstawiania granicy już zbadanej i ustalonej pod względem politycznym znakami granicznymi - słupami i kopcami, oraz do przeprowadzenia pomiarów. Pod tym względem najbardziej postąpiły prace Podkomisji Połocko Wilejskiej, która ustawiła już 263 słupy graniczne na stukilkudziesięciu klm. Podkomisja Mińsko Nieswieska ustawiła 143 słupy na 62 klm. Podkomisja Wołyńska ustawiła 58 słupów na 30 klm. Ogółem ustawiono dotychczas 464 słupy, nie licząc kopców na mniej więcej 250 klm. Dalszemu zaskupianiu granicy stanęły na przeszkodzie wczesna i mroźna zima oraz głębokie śniegi które prawdopodobnie opóźnią wznowienie prac przy zaskupianiu granicy. Można liczyć jednakże, że pod koniec marca praca zaskupiania będzie wznowiona. A ponieważ do tego czasu drugie stadium prac granicznych t.j. polityczne ustalanie granicy będzie już zakończone, przeto samo zaskupianie granicy od końca marca - początków kwietnia pójdzie w przyspieszonym tempie.

Dalszym stadium prac granicznych jest przeprowadzanie pomia-

rów granicy na podstawie wspólnej instrukcji, opracowanej przez Min. Robót Publicznych i Instytut Wojskowo Geograficzny i uzgodnionej ze stroną sowiecką. Pomiarów te były przeprowadzane w miarę zasłupiania granicy. Wobec tego prace pomiarowe posunęły się najdalej na odcinku Połocko-Wilejskim i Mińsko Nieswieskim. Z powodu zimy Oddziały pomiarowe zostały wycofane i praca ich aż do końca marca zawieszona.

Jednocześnie z innymi pracami granicznymi przeprowadzono ustalania punktów geodezyjno-astronomicznych / prace prof. Krassowskiego i Jankowskiego/, potrzebnych do dalszych pomiarów i do nawiązania do ogólnej sieci geograficznej. Obecnie odbywają się obliczenia na podstawie zebranego przez nich materiału. Jednocześnie Biuro Zestawcze w Warszawie opracowuje materiał pomiarowy zebrany na granicy.

Ponieważ zadaniem Komisji Granicznej, włożonym na nią przez Traktat, jest - po ukończeniu prac na terenie granicznym - przedstawienie protokołu ostatecznego opisu wytkniętej granicy wraz z mapami i dokumentami, właściwym rządowi / t.zw. operat graniczny/ przeto już teraz wykonano cały szereg prac przygotowawczych do tego. Tak np. dokonano już zdjęć aerofotogrametrycznych na przestrzeni 70-kilku klm. i gromadzi się materiał statystyczny /etnograficzno-ekonomiczny/ dla przyszłego operatu.

Przerwa zimowa w pracach na terenie granicznym, która spowodowała odwołanie oddziałów pomiarowych, zredukowanie personelu do minimum i przeniesienie pewnej części pracy technicznej do Warszawy, jest wykorzystywana dla dokończenia politycznego ustalenia granicy oraz dla przygotowywania dalszych skupów, rozwożenia ich, tablic dla skupów itd.

Podsumowując ogólne wyniki dotychczasowych prac na granicy, należy stwierdzić, że naogół wieksza część zadania Komisji Granicznej została już spełniona. W każdym razie dwa pierwsze, najtrudniejsze stadja, - t.j. przeprowadzenie wywiadu i polityczne ustalenie granicy, już zostały przebyte. Ponieważ pierwotnie obliczano czas trwania pracy na ½ roku, przeto obecnie już można przewidywać, że termin ten w żadnym razie nie będzie przekroczony, a nawet możliwym jest pewne jego skrócenie. Oczywiście, o ile ze strony bolszewickiej nie będzie żadnych niespodzianek. Podkreślić bowiem

należy, że Komisja Graniczna ma do czynienia z nieobliczalnym kontrahentem. Stałe niedotrzymywanie ustalonych terminów, późnienie się strony bolszewickiej przy wspólnie prowadzonych pracach technicznych, niedostarczanie przez nią materiałów, do których dostarczenia zobowiązała się, ustawiczne skargi, wywołujące przerwy w pracach i zawieszanie ich na poszczególnych odcinkach, niesłychane pretensje w dziedzinie zaopatrzenia, zasypywanie notami codziennymi z powodu najbłahszych wypadków - wszystko to niezmiernie utrudnia robotę i wpływa na jej przeciąganie.

W każdym razie Delegacja Polska M.K.Gr. wszystko czyni, ażeby jaknajspieszniej kończyć pracę, pomimo bardzo ciężkich jej warunków i pomimo utrudnień, czynionych przez Skarb, który ze względów oszczędnościowych / przestrzeganych zresztą jaknajściślej przez Komisję Graniczną/, komplikuje prace i powoduje konieczność ustawicznych targów budżetowych, zabierających Komisji Granicznej dużo energii i czasu.

Równe, dnia 15.II.1922r.

Przewodniczący Polskiej
Delegacji M.K.Gr.

L. Warilewski